Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 28 kwietnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 96 (1143)

Zagadkowe zjawisko w Małopolsce Wschodniej.

Pył wulkaniczny opadł na Małopolskę.

LWOW. 27. IV. (Pat). Dzisiaj wczesnym rankiem przy niebie pokrytem gęstemi chmurami padał tu na ziemię pył barwy brunatnej pokrywający powierzchnię cienką warstwą. Podobny opad pyłu brunatnego zaobserwowano również w wielu miejscowościach Wschodniej Małopolski. Przyczyna tego zjawiska dotychczas nie wyjaśniona.

LWÓW. 27. IV. (Pat.). W uzupełnieniu wiadomości o opadzie pyłu brunatnego na obszarze Małopolski donoszą dzienniki, że wczoraj o godz. 10-ej w., spadł w Stanisławowie deszcz zawierający domieszkę tego pyłu, tak iż opady były zupełnie mętne. W Podhajcach spadł również w nocy deszcz z domieszką pyłu. Ściany domów zostały wskutek tego pokryte cienką warstwą błota.

Wczoraj wieczorem panowała we Lwowie wyjątkowa ciemność z powodu przesycenia atmosfery brunatnym pyłem. Rozjaśnienie nastąpiło dziś nad ranem od strony południowo-wschodniej. Podobne zjawisko zaobserwowano w Tarnopolu.

LWÓW, 27.IV. (Pat). W związku z opadem brunatnego pyłu „Słowo Polskie" w wydaniu nadzwyczajnem donosi, że analiza chemiczna pyłu, dokonana w laboratorjum dra. Westfalewicza we Lwowie pozwala twierdzić, że osad ten jest typowym pyłem wulkanicznym. Analiza wykazuje w nim składniki takie, jak żelazo, magnet i inne. Wszystkie spostrzeżenia wskazują na pochodzenie pyłu z kierunku południowo-wschodniego. Pod mikroskopem pył ten przedstawia się jako szkliwo, w którem pływają minerały wulkaniczne.

Pył ten unosił się od długich tygodni w atmosferze i to na znacznej wysokości, może 40 nawet km. ponad ziemią u nrs „Wiek Nowy" przynosi wywiad z rektorem politechniki prof. dr. Tokarskim, który jest fachowcem w tym dziale. Według opinji dra. Tokarskiego według wszelkiego prawdopodobieństwa na podstawie pierwszej analizy mikroskopowej można stwierdzić, że pył ten należy do gatunku łupków wulkanicznych. Składa się on z bardzo delikatnych okruchów jasnych i ciemnych.

Jasne złożone są przeważnie ze szkliwa wulkanicznego, ciemne zaś ze związków żelaza. Pierwsza analiza mikroskopowa dać narazie więcej nie mogła. Ze względu na to, że w Europie nie notowano w ostatnich czasach większych wybuchów wulkanów, przypuszczać należy, że pył ten unosił się w powietrzu niewątpliwie przez kilka miesięcy i może pochodzić nawet z wybuchów, jakie miały miejsce przed długim czasem, w najdalej od nas położonych zakątkach świata. O ile analiza pyłu wykaże pewną zawartość potasu fosforu, Polska zyska na tem zjawisku o tyle, że jej zniszczone wyjałowione gleby zostaną użyźnione tanim kosztem.

Gwałtowny huragan na Ukrainie.

MOSKWA. 27. IV. (Pat). Szalejący na Ukrainie gwałtowny huragan spowodował w wielu miastach spustoszenie. Szereg fabryk musiało przerwać pracę. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały uszkodzone. Huragan powywracał na Dnieprze wiele bark stojących na kotwicy.

Dalsze trzęsienia ziemi w Bułgarji.

SOFJA, 27. IV. (Pat). Od środy godz. 11 min. 30 nie zanotowano nowych wstrząsów podziemnych. Według uzupełniających informacyj ognisko ostatniego trzęsienia ziemi położone było w okolicach miasteczka Galabec w pobliżu granicy turecko bułgarskiej. Prawie połowa domów tego miasteczka została zburzona co nie pociągnęło za sobą ofiar w życiu ludzkiem. W Warnie odczuto owe trzęsienie ziemi w słabym stopniu, a tylko poziom morza wynoszący przed trzęsieniem ziemi 1 m. 10 cm. podniósł się do 1 m. 20 cm. w kilka godzin później około godz. 14 osiągnął już 1 m. 30 cm., ażeby około godz. 17 obniżyć się do 1 m. 19 cm.

SOFJA, 27. IV (Pat). Ubiegłej nocy dały się odczuć dwa wstrząsy podziemne. Jeden o godz. 2-ej, a drugi o 3 ej min. 15. Pierwszy z nich był silniejszy i dał się uczuć specjalnie w Filipopolu, w Golemo, Konare i St. Zagorze. Drugi wstrząs był specjalnie silny w miejscowości Hawkoro i okolicach. Oba wstrząśnienia spowodowały tylko nieznaczne szkody. Ofiar w ludziach nie było. Ludność stolicy, a zwłaszcza mieszkańcy kilkopiętrowych kamienic odczuli tylko bardzo słabe wstrząśnienia. W całym kraju utrzymuje się b. niska temperatura. Zewsząd donoszą o opadach śnieżnych na wyżynach.

Bela Kuhn w Wiedniu.

WIEDEŃ, 27.IV. (Pat). W ostatnich dniach dowiedziała się tutejsza dyrekcja policji, że wydalony z Austrji b. węgierski komisarz ludowy Bela Kuhn przybył do Wiednia z Rosji celem przeprowadzenia pewnego zlecenia politycznego. Natychmiastowe śledztwo doprowadziło dn. 26 b. m. do wykrycia miejsca pobytu Beli Kuhna i do jego aresztowania oraz odkrycia biura, urządzonego przez Kuhna w VII okręgu wiedeńskim pod pokrywką własnej firmy.

Biuro to służyć miało według dotychczasowych badań do przeprowadzenia jego planów politycznych oraz jako miejsce schadzek jego towarzyszy, rekrutujących się po największej części z komunistów węgierskich. Bela Kuhn odmawia wszelkich zeznań w szczególności co do celu swego pobytu w Wiedniu. Zostanie on po ukończeniu śledztwa policyjnego odstawiony do sądu karnego za zabroniony powrót do Austrji oraz za prowadzenie akcji wywrotowej.

Włochy, a sprawa Tangeru.

PARYŻ. 27. IV. (Pat). W sprawie konferencji dotyczącej Tangeru Matin stwierdza, że żądania Włoch istotnie nie wychodzą pod względem geograficznym po za granice Tangeru, jednakowoż poruszają one pośrednio szereg kwestyj uważanych przez inne państwa zainteresowane za ostatecznie załatwione w poprzednio zawartych traktatach.

Morderstwa kapturowe Czarnej Reichswehry

BERLIN. 27. IV. (Pat.) W sensacyjnym procesie o morderstwa kapturowe Czarnej Reichswehry zeznawał dzisiaj b. komisarz rządu Rzeszy na Górnym Śląsku w okresie powstań i plebiscytu, a obecnie kandydat stronnictwa centrowego do Reichstagu dr. Spiecker. Wygłosił on obszerne expose o sytuacji państwowej na Śląsku i oświadczył między innemi, że termin powstania górnośląskiego w sierpniu 1920 r. był Niemcom zgóry dokładnie znany. Minister Sewering miał sprzeciwić zaopatrzeniu ludności niemieckiej na Śląsku w broń, dopiero interwencja d-ra Spieckera, który specjalnie w tym celu jeździł do Berlina doprowadziła do zgody rządu Rzeszy na utworzenie Selbstschutzu. Ta organizacja została następnie podporządkowana niemieckim władzom państwowym w ten sposób, że kierownictwo militarne zatrzymała dla siebie Reichswehra, kierownictwo zaś polityczne złożone zostało w ręce d-ra Spieckera. Następnie dr. Spiecker zaczął obszernie opisywać teror, stosowany rzekomo przez organizacje polskie na Górnym Śląsku i uzasadnia tworzenie Selbstschutzu potrzebą przełamania tego polskiego teroru przez odpowiednie organizacje niemieckie.

Dalej oświadczył Spiecker, że wymieniana dotychczas w procesie cyfra 200 zabójstw kapturowych popełnionych na Śląsku jest bardzo przesadzona, jednakże możliwą jest rzeczą, że różni polscy powstańcy byli „usuwani" (w oryginale powiedziano „erledigt wurden"). Jednakże niedopuszczalne jest nazywać to morderstwem, gdyż to co się wówczas działo na Górnym Śląsku było działaniem ludu pod przymusem nieodpornej konieczności. Jeżeli można jakiś naród nazwać narodem, znajdującym się w stanie obrony koniecznej, to właśnie lud górnośląski w czasie powstania polskiego. Spiecker twierdzi, że nie wydawał poleceń wykonywania zabójstw, przyznaje tylko, że w pewnej sytuacji mógł udzielić instrukcyj, aby z danym osobnikiem załatwić się w sposób odpowiedni. Spiecker podkreśla, że zwrot ten uważał za instrukcję nakazującą aresztowanie danego osobnika i odstawienie go do obozu internowanych.

W tem miejscu na zapytanie sędziego Hauenstein oświadcza kategorycznie, że uważał on taką instrukcję za wyraźny rozkaz usunięcia danego człowieka przez pozbawienie go życia. Dr. Spiecker powoływał się w dalszym ciągu na to, że organizacje bojowe działały nieraz samowolnie i popełniały morderstwa zupełnie niepotrzebnie, na dowód czego przytoczył fakt, że kiedy wydał polecenie kierownikowi organizacji Hobusowi, aby sprawdzono dokumenty plebiscytowe, jakiegoś obywatela, zamieszkałego w Kreutzburgu, ponieważ zachodziło podejrzenie, że osobnik ten posiada dokumenty fałszywe, to w kilka dni przedłożono świadkowi t. j. Spieckerowi dokumenty te w oryginale.

Na zapytanie w jaki sposób dokumenty zostały zdobyte Hobus oświadczył: Człowieka tego zabiliśmy i w ten sposób dokumenty zdobyliśmy. Wówczas dr. Spiecker miał rozwiązać natychmiast tę organizację. Na zapytanie obrony, czy dr. Spiecker zawiadamiał prokuratora o morderstwach, które doszły do jego wiadomości, były komisarz Rzeszy na Górnym Śląsku dr. Spiecker oświadcza, że nie czynił tego, ponieważ policja na Górnym Śląsku o morderstwach tych dobrze wiedziała, a więc tem samem miała wiadomość i prokuratura. W ówczesnych warunkach jednak — oświadczył dr. Spiecker uważałem za konieczne pokrywać nawet pewne czyny wynikające z tego, że ludności została dana broń do ręki. Na to podniósł się obrońca oskarżonych, aby wyrazić podziękowanie Spieckerowi, podkreślając, że jest on jednym człowiekiem odpowiedzialnym, który nie waha się pokrywać t. zw. przestępców, działających z wyższego rozkazu, podczas gdy wszyscy inni dotychczas starali się zrzucać z siebie wszelką odpowiedzialność. Następnie na podstawie porozumienia prokuratorji z obrońcami zaniechano przesłuchiwania dalszych świadków na temat walk górnośląskich, ma być tylko przesłuchany jeszcze dr. Hobus.

Z kotła chińskiego.

SZANGHAJ. 26. IV. (Pat). 1400 żołnierzy japońskich wylądowało wczoraj w Tsing-Tao i udało się natychmiast do wsi Tsi-Nan-Fu. Dowódca wojsk południowych Feng-Iu-Hsiang posuwa się naprzód dzięki kawalerji mahometańskiej przybyłej z Kansu, który to oddział ma się znajdować obecnie na brzegu północnym rzeki Żółtej.

Kawalerzyści polscy w Nicei.

NICEA. 26. IV. (PAT). Wczoraj w zawodach o nagrodę Komitetu Konkursu rotm. Królikiewicz na Markizie zajął piąte miejsce. W szampionacie konia 1-sze miejsce zajęła Szwajcarja Major Dobrzański na Margrabinie zajął czwarte miejsce, porucznik Zgorzelski na Ładnej dziesiąte.

Z prasy kowieńskiej i litewskiej w Wilnie.

Rozważania na temat rokowań. „Kelias" o rzekomej stronniczości zarządzeń J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

Niewątpliwie musi zaciekawić szeroki ogół stanowisko prasy litewskiej wobec kontynuowania polsko-litewskich rokowań. Pobyt delegatów litewskich w Berlinie dał już powód do rozważeń prasy. Z jednej strony prasa chadecka rzuciła się „na obronę zagrożonej ojczyzny" z drugiej prasa tautininków przeszperawszy stare prasowe archiwa przypominała swoim przeciwnikom, jak to było z Lugano i Kopenhagą i t. d. Odwieczny nigdy niewyczerpujący się temat! Doprawdy, jak litewskiemu czytelnikowi nie dokuczyły te wszystkie brednie. Podajemy tu parę wyjątków z kilku ciekawszych artykułów.

Tak więc „Darbininkas" w ten sposób wyraża swe biadanie.

„Kto śledził z uwagą za przebiegiem polsko-litewskich zmagań dyplomatycznych, poczynając od „puczów" taurogskiego i olickiego, „kongresu ryskiego". zeszłorocznego pogromu Litwinów w Wileńszczyźnie, kończąc zaś na decyzji genewskiej i rokowaniach królewieckich, ten się z łatwością dopatrzy, że Litwinom wciąż się grunt z pod nóg usuwa. Inicjatywa coraz wyraźniej przechodzi w ręce polskie. Z biegiem czasu może Litwa utracić nietylko swe prawa do Wilna, lecz znacznie więcej jeszcze. Najwyższy czas zabawę tę przerwać. Społeczeństwo litewskie się spodziewa, że delegacja litewska, za pośrednictwem swych komisyj, potrafi wyzyskać w tym kierunku obecne stadjum rokowań".

W innym artykule pisma chadeckiego spotykamy takie nie bez racji, jeżeli chodzi o ocenę taktyki litewskiej w Królewcu, zdanie.

„Z chwilą zakończenia rokowań królewieckich stało się jasnem, że skończył się już czas krętactwa i wybiegów. Nadeszła chwila, kiedy mówić wypadło o projektach całkiem konkretnych".

Tylko, że można być przekonanym, że przy omawianiu tych projektów konkretnych nie zabraknie delegatom litewskim koncepcyi na nowe krętactwa i wybiegi.

Przy dalszej już niewiadomo której charakterystyce Królewca organ chadecki zauważa.

„Podczas ustalania w Królewcu programu rokowań napróżno się pocono nad wyszukaniem takich zagadnień, jako tematu przyszłych pertraktacyj, któreby mogły odpowiadać postanowieniom decyzji Rady L. N. w Genewie. Decyzja głosi, iż nie przesądza spraw, co do których Litwa i Polska mają odmienne poglądy. Wychodziłoby więc to, iż pertraktacje dotyczyć winny tych spraw jedynie co do których ma Polska z Litwą opinję uzgodnioną. Mimo to nie znaleziono w Królewcu ani jednej takiej kwestji. Zarówno więc, sprawa otwarcia komunikacji kolejowej, jak sprawa poczt i telegrafów, jak wreszcie każdy inny problem, podkreślały jedynie odmienne stanowiska delegacji polskiej i litewskiej. Przyczyną tego była próba przemilczania faktu, że o żadnych stosunkach normalnych pomiędzy Polską a Litwą mowy być nie może, zanim zatarg o Wilno nie zostanie rozstrzygnięty. Najżywotniejszy interes Litwy nakazywał z logiką wprost nieprzepartą delegacji litewskiej, w związku ze skonstatowaniem powyższego faktu, zerwanie rokowań i zaprzestanie dalszych jałowych sporów nad projektami polskiemi. Z punktu widzenia litewskiego, te ostatnie nietylko nie nadawały się do przyjęcia, lecz nawet zgoła do debatów".

„Darbininkas" znajduje też pewne usprawiedliwienie dla p. Woldemarasa i twierdzi,

„że w chwili reklamowania się delegacji polskiej w Królewcu swą „pokojowością", byłoby rzeczą nierozważną przyjęcie przez delegację litewską winy za zerwanie rokowań na siebie. Wyrażenie zgody na program dalszych rokowań i wyłonienie komisyj poszczególnych robiło na społeczeństwie litewskiem wrażenie taktyki dyplomatycznej, zainicjowanej przez p. Zaleskiego, a zręcznie dokończonej przez p. Woldemarasa".

Takto, dodaje „Darbininkas" każda gra dyplomatyczna musi mieć granice.

* * *

„Kelias" w Nr. 26 skarży się na J. E. Ks. Biskupa Jałbrzykowskiego. Dowodząc że zarządzenia naszego Arcypasterza stale krzywdzą ludność litewską. Podajemy tu parę konkretnie ujętych zarzutów w nadziei, że Kurja Metropolitalna poda do wiadomości publicznej na czem polega ich niesłuszność czy też nieprawdziwość.

W „Kelias" między innemi czytamy:

„Arcybiskup głuchy jest na potrzeby tysięcy Litwinów-katolików i milczeniem zbywa ich delegacje, domagające się przywrócenia nabożeństwa w języku litewskim. Ubiega już kilkanaście miesięcy odkąd Litwini w parafji raduńskiej nie słyszą słowa Bożego w rodowitym języku. Podobnież się dzieje w Żyrmunach, Osowie, Woronowie, Hermaniszkach, Butrymańcach, Bieniakoniach, Solecznikach, Łazdunach. We wszystkich tych parafjach zamieszkuje spora liczba Litwinów. O Polakach natomiast arcybiskup nie zapomina. Tak naprzykład w parafji rudniańskiej jedna jedyna mała wieś używa języka polskiego, a mimo to połowa nabożeństwa odbywa się w tym języku, podobnież jak w Oranach, gdzie Polaków wcale, za wyjątkiem kolejarzy, policji i wojska, niema. Podobne wreszcie zjawisko zachodzi w litewskich parafjach wasiuńskiej, hoduciskiej, święciańskiej i innych pow. święciańskiego, w których Polacy stanowią wybitną mniejszość.

Nie lepiej się dzieje z kapłanami litewskimi, którzy niczem winowajcy, przerzucani są ciągle z parafji litewskiej do białoruskiej, lub zgoła pozbawieni parafji (ks. Karvelis). Całe mnóstwo księży, jako to ks. Michajłę, ks. Żeydisa, ks. Budziłę, ks. Paplauskasa i innych, przeniesiono do parafij białoruskich, osadzając w parafjach litewskich Polaków, względnie Litwinołobów, jak naprz. w Butrymańcach ks. Abarowicza, w Raduniach osławionego wroga Litwinów ks. Szczemirskiego, w Noczy—ks. Szyłejkę i t.d. Ponadto biskup, jakgdyby dla szykany, wyznacza do parafij litewskich nieumiejących po litewsku księży—wikarych, którzy publicznie prowadzą robotę polonizacyjną, wystawiając na wzgardę język litewski, przekręcając go w niemiłosierny sposób podczas nabożeństwa i t. d. Wystarczy przypomnieć osławionych: ks. Bazewicza, wikarego hoduciskiego, ks. Szczejna, wikarego święciańskiego, a wreszcie ks. Romejkę, wikarego gierwiackiego, po którego przyjeździe rozpoczęły się w kościele gierwiackim bójki i wystąpienia prowokacyjne".

Jesteśmy jaknawiększymi przeciwnikami prowadzenia jakiejkolwiek polonizacyjnej akcji śród Litwinów, jesteśmy przeciwni tembardziej akcji polonizacyjnej w Kościele. Wydaje nam się, że opinje całego polskiego społeczeństwa opinje wszystkich nie wyłączając Narodowej Demokracji odłamów politycznej myśli, tam gdzie się ona ujawnia (bo przyznać trzeba, że najczęściej nie ujawnia się ona wcale i—cudownie daje się zastępować polityczną bezmyślnością) jest co do tego jednolita. Dlatego pewni, że narzekania „Keliasa" są całkiem bezpodstawne albo oparte na dążeniach odśrodkowych w stosunku do naszej państwowości z ciekawością oczekujemy komunikatu Kurji, któryby wszelkie rozproszył wątpliwości.

Gdzie przyczyna?

Ukrywający się pod pseudonimem "quidam" publicysta organu wileńskiej kołtunerji „Dziennika Wileńskiego" zamieścił wczoraj na łamach tego pisma artykuł wstępny, p. t. „Zatrważające objawy" poruszający ciężkie i niewdzięczne zagadnienie, mianowicie: kwestję wschodnich mniejszości narodowych w Polsce i ich stosunek do państwowości, w której zamieszkują. Założenia myślowe autora są następujące. Pole stosunku z naszemi mniejszościami narodowemi zmienia się wciąż na gorsze „i to w zatrważającem tempie", bo Ukraińcy i Białorusini nie wahają się wysuwać postulatów niepodległościowych, które godzą w całość Rzeczypospolitej. Według p. *Quidam* stosunek ten ulegnie kardynalnej zmianie *„gdy społeczeństwo dojdzie do głosu w rządzeniu państwem"*.

Jako przykłady pogarszania się sytuacji z mniejszościami narodowemi w Polsce p. *Quidan* daje m. in. niedawny proces o zabójstwo kuratora szkolnego Okr. Lwowskiego, ś. p. Sobańskiego, odbywający się obecnie w Wilnie proces Hromady oraz wypadki, kiedy działacze mniejszościowi zajmują stanowisko niepodległościowe, karygodne według p. Quidam ze stanowiska polskiego kodeksu karnego.

Postarajmy się w objektywnem świetle przedstawić zagadnienie, które porusza p. Quidam. Stosunek mniejszości narodowych do państwowości polskiej i odwrotnie nie jest idealny. Powiedzielibyśmy nawet, że jest wyjątkowo zagmatwany i, co główne, zupełnie zapoznany. W każdym razie nie jest on gorszy, niż za czasów rządów Chjeno-Piasta.

Skazanie morderców ś. p. kuratora Sobańskiego na karę śmierci nie jest żadnem złem świadectwem dla obecnych rządów w Polsce. Wprost przeciwnie, każe ono nam cofnąć się o kilkadziesiąt lat wstecz, do zaczątków tego wzajemnego naprężenia stosunków polsko-ukraińskich, którego owoce zbieramy dzisiaj.

Nad całokształtem ówczesnej polityki polsko-ukraińskiej w Małopolsce dominowało osławione „Koło Polskie", w prostej linji macierz niesławnej pamięci Chjeno-Piasta". Polityka „Koła Polskiego" w stosunku do budzących się wówczas do życia narodowego Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, była w stu procentach negatywną. Posuwała się ona do tego, że negowała prawo kilkumiljonowej zwartej masy ludności, zamieszkującej Małopolskę Wsch., do miana narodu ukraińskiego, zwąc go ruskim, mówiącym różniącym się tylko nieco od polskiego języka narzeczem, ale w gruncie rzeczy wywodzącym się od wspólnego pnia—polskiego.

Tego rodzaju polityka musiała wywołać reakcję ze strony zainteresowanego narodu ukraińskiego, musiała zrodzić bunt. Tym buntem była kula Ukraińca Sicińskiego, która ugodziła w namiestnika Polaka. Tym buntem był rok 1918 — wojna polsko-ukraińska. Bo rok 1918 nie był wynikiem tylko szczucia Ukraińców przeciwko Polakom przez Austrję i Niemcy, jak to starają się wytłumaczyć obrońcy polityki narodowej. Rok 1918 był następstwem przedewszystkiem tej stuprocentowej negacji, która, jak każda nie licząca się z rzeczywistością negacja, rodzi zawsze bunt. Dalsze wypadki, które od tego przełomowego momentu rozgrywają się w stosunkach polsko-ukraińskich, a więc zamachy dywersyjne, sabotaże, a i, co zatem idzie, kary, jakie ich sprawców spotykają ze strony sądów polskich są już tylko konsekwentnem rozwinięciem tej politycznej zasady, którą obu narodom narzuciła szowinistyczna, niepoczytalna polityka sławetnego „Koła Polskiego" w parlamencie „we Widniu". Wprowadzanie tej zasady w życie przez Ukraińców znajdywało o tyle usprawiedliwienie, że polityka stuprocentowej negacji jeszcze do niedawna święciła w Małopolsce odnośnie do tego narodu prawdziwe triumfy.

Taka sama, a nawet gorsza sytuacja, z różnicą tylko czasu, zachodzi i u nas na ziemiach litewsko-białoruskich. Tło psychologiczne jest wymowną ilustracją jakie wytworzyła wśród mieszkańców naszych ziem ośmioletnia negatywna polityka „narodowa", to tło, którego wymowną ilustracją jest z jednej strony rozgrywający się w Wilnie proces „Hromady" a z drugiej — stosunek przeciętnego Polaka do zasiadających w tym procesie na ławie oskarżonych — jest wiernem odbiciem stosunków, jakie u zaczątków antagonizmu polsko-ukraińskiego obserwowało się w Małopolsce Wschodniej.

W tej sytuacji nie może się wydać dziwnem, że narody ukraiński i białoruski wysuwają hasła niepodległościowe, że „nawet" p. Pawlukiewicz tłumaczy się, iż on również stoi na stanowisku niepodległości narodu białoruskiego. Trudno bowiem wymagać od Ukraińca i Białorusina, by był przywiązany do państwowości, jaka go do niedawna traktowała jak obywatela drugiej kategorji, do którego konstytucja i poszczególne pozytywne ustawy nie miały żadnego zastosowania. Wyrazem niezadowolenia z niedawnej sytuacji wewnętrznej w Polsce było maksymalne hasło Ukraińców i Białorusinów—niepodległość.

Bezwątpienia hasło to nie pokrywa się z racją państwowości polskiej. Naszą jest jednak winą, że dotychczas nie potrafiliśmy się zdobyć na taką politykę, któraby wykluczała separatystyczne dążenia omawianych przez nas grup mniejszościowych. Polityka ta w ciągu ostatnich dwóch lat uległa pewnym zmianom. Są wszelkie dane, że w dalszym ciągu będzie się ona rozwijać w tym kierunku, że po pewnym czasie obecna sytuacja należeć będzie do dalekiej przeszłości. Musimy się jednak zdobyć na politykę wyraźnie pozytywną, musimy wziąć rozbrat nawet z echem mniejszościowej polityki obozu, któremu na tutejszym terenie tak niefortunnie patronuje p. *Quidam*.

Niewątpliwie dalszy rozwój stosunków polsko-ukraińsko-białoruskich będzie długo musiał iść po linji wzajemnych ścierań, obustronnych wątpliwości i niedowierzań. Wcześniej jednak czy później te wzajemne ścierania muszą być sprowadzone do wspólnego mianownika, z którego *plus minus* będą zadowolone obie strony. I wówczas nie będzie miejsca na separatyzmy ukraińskie i białoruskie, a przeciwnie obecne separatyzmy mogą się stać siłą przyciągającą dla swych braci, oddzielonych obecnie bolszewicką granicą, mogą zrealizować myśl, jaka w roku 1920 przyświecała Marszałkowi Piłsudskiemu, kiedy uderzył na Kijów.

Wszystko to jednak pod tym warunkiem, gdy „społeczeństwo", które ma na myśli p. *Quidam*, nie dojdzie nigdy w rządzeniu państwem do głosu, gdy, przeciwnie, państwem rządzić będzie społeczeństwo całe, a więc wraz z nami i Ukraińcy i Białorusini.

lit.

Z całej Polski.

Tragiczny wypadek pod Pleszewem.

POZNAŃ, 27.IV. (Pat). Wczoraj wydarzył się na lotnisku pod Pleszewem tragiczny wypadek. Przy puszczaniu w ruch motoru samolotu śmigło uderzyło instruktora lotniczego kpt. M. Siodę tak nieszczęśliwie, iż zabiło go na miejscu.

Prace Sejmu.

Budżet Ministerstwa Komunikacji

WARSZAWA, 27-IV. (Pat). Komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Byrki zebrała się dziś na dalsze obrady.

Z plenum Sejmu wpłynęły do komisji następujące wnioski: W sprawie kredytów dla drobnego rolnictwa, w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, w sprawie długoterminowego kredytu dla m. Husiatyna i okolic, w sprawie ustawy o kredytach dodatkowych za okres budżetowy 1927/28 wreszcie wniosek w sprawie noweli do ustawy emerytalnej oraz petycja komitetu budowy pomnika ku czci poległych w Kowlu.

Przemawiał następnie *wiceminister komunikacji Czapski*, wypowiadając się przeciwko proponowanemu przez referenta podwyższeniu niektórych pozycyj w dziale dochodów z ruchu osobowego i towarowego. Ruch pasażerski dalekobieżny — mówił Czapski — zależny jest od konjunktur gospodarczych, zaś ruch wycieczkowy od pogody. W rachubę można brać tylko pierwszy. Słota w takim stopniu obniża frekwencję, że, gdy w dzień pogodny z dworca Głównego w Warszawie wyjeżdża przeciętnie 30 tys. osób to w dzień deszczowy tylko 10 tys.

Pozatem liczyć się należy z wzrastającą konkurencją samochodów. Ruch towarowy zależny jest od ładunków masowych, a przedewszystkiem od przewozu węgla. Nie trzeba jednak zapominać — mówił p. wiceminister — że w Anglji przeznaczono 4 miljony funtów szterl. na dopingowanie eksportu z kopalń angielskich, co może odbić na naszym przewozie. Co się zaś tyczy przewozu drzewa nie wykazuje on już tej prężności wywozowej, jak poprzednio, a wreszcie otwarcie drogi przez Niemen spowoduje, że cały ładunek pójdzie na Kłajpedę.

Powiększać przeto przewidywanych dochodów z tytułu ruchu towarowego także nie można. Wartość zasobów kolejowych waha się obecnie między 175 a 210 miljonów złotych. Wysokość tych zapasów tłumaczy się gromadzeniem podkładów i tp. M-stwo wysłało specjalną komisję dla zbadania magazynów, znaleziono pewne niewłaściwości, były materjały, które nie mają obrotu i które trzeba zlikwidować. W bieżącym roku rzecz ta będzie ostatecznie zlikwidowana. Koszta własne bardzo trudno jest obliczyć. W przedsiębiorstwach prywatnych istnieją specjalne biura dla tych celów. Następnie wicemin. Czapski omawiał sprawę budżetowania i sprawę komercjalizacji kolei, dając przytem wyjaśnienia w sprawach, poruszanych przez poszczególnych posłów, a mianowicie w sprawie Orbisu, w sprawie zakupu podkładów i zakupu taboru dla kolei. Stwierdza przy tej okazji, że fabryki nasze mimo, iż pracują na droższych surowcach są w rezultacie tańsze od zagranicznych. Odpowiada dalej na zarzuty, jakoby M-stwo przeszkadzało w pracy inspekcji głównej. Zarzut ten jest nieuzasadniony, inspekcja główna podlega bowiem bezpośrednio Ministerstwu i jego organom.

Dyrektor Departamentu Administracyjnego M-stwa Komunikacji, inż. *Gałecki* dawał następnie wyjaśnienia w sprawach personalnych. Stwierdził, że pod względem personalu koleje nasze osiągnęły właściwą normę. Stopień korzystania z urlopów znacznie się powiększył mimo zmniejszenia personelu, co świadczy o ulepszonej organizacji kolejnictwa. Niesłusznym jest zarzut, jakoby M-stwo łamało obowiązujące ustawy, ale rodzaj pracy w kolejnictwie jest taki, że np.: ustawy o 8 godzinnym dniu pracy niekiedy nie można z całą ścisłością stosować, podobnie ze względów formalnych i zasadniczych nie można przyznać dodatków mieszkaniowych dla pracowników nieetatowych.

Następnie zabrał głos dyrektor departamentu mechanicznego *inż. Skupiewski* i dawał wyjaśnienia w sprawie premji od zaoszczędzenia węgla i w sprawie smarelcu żelaznego. Na zarzut pos. *Kuryłowicza*, że M-stwo mało się troszczy o wynalazki zagraniczne i krajowe, dyr. Skupiewski odpowiada, że nie ma żadnego poważniejszego wynalazku w tej dziedzinie o którymby M-stwo nie wiedziało i któregoby nie próbowało, Dzięki okólnikowi wydanemu przez M-stwo o konkursach na wynalazki dla polepszenia urządzeń kolejowych sporo ludzi przystąpiło do pracy i na ostatnim konkursie komisja fachowców rozpatrywała 72 projekty z których 34 uzyskało odznaczenia i wynagrodzenia pieniężne od 200 do 600 zł., oczywiście nie jako wynagrodzenie za patent.

Jeden z tych wynalazków, automatyczne sprzęgło inż. Sokołowskiego rozważany jest na konferencji w Brukseli na równi z innymi zagranicznemi tego rodzaju wynalazkami. Specjalną uwagę poświęciło M-stwo automatycznemu zatrzymywaniu parowozów na sygnał: „stój". Co do prób spalania miału w parowozach, to parowozy po okupantach mają zbyt małe paleniska, ażeby nadawały się do opalania tego rodzaju produktem. Na parowozach większych używa się nie miału wprawdzie, lecz b. drobnego węgla.

Następnie podsekretarz stanu w M-stwie Skarbu *Grodyński* oświadczył co następuje: pan referent i pos. Chądzyński postawili wniosek i zamierzające do powiększenia wydatków o 23 miljonów, a jako pokrycia żądają równoczesnego podwyższenia dochodów z M-stwa Komunikacji, opierając się na wyniki z roku 1927—28. Oświadczyłem już, że można podnieść dochody o 11 miljonów, a sumy tej użyje się na wydatki, które opierają się na tytułach prawnych już istniejących. Należy pamiętać, za dochody brutto, oparte na wynikach z r. 1927—28, który był rokiem konjunktury, nie mogą obecnie być podnoszone. Dalsze podwyższanie strony dochodowej musiałoby bowiem być uznane za podwyżkę papierową. Jest jeszcze druga droga: ażeby zmniejszyć inwestycje, ale nie potrzebuję dodawać, że nie jest korzystne zmniejszanie inwestycyj na rzecz wydatków eksploatacyjnych. Wobec zmniejszenia się wpływów celnych będziemy musieli żądać, ażeby preliminowana od kolei suma 73 miljonów złotych była wcałości wpłacona do skarbu. Należy więc obecnie raczej zmniejszyć i ograniczyć wydatki, aniżeli budżet podwyższać w stronie dochodowej.

Następnie przemawiał sprawozdawca budżetu *Kaczanowski*, oświadczając, że zaproponował podwyżkę dochodów, opierając się na wynikach eksploatacji z r. 1927-28. Co do eksportu węgla, to referent podtrzymuje swoją kalkulację, która uwzględnia przeciętną stawkę taryfową, wyłączoną przez M-stwo.

Po omówieniu przez referenta sprawy pokładów, sprawy Orbisu, oraz łomu metalowego przystąpiono do głosowania. Przedewszystkiem przeniesiono do działu administracji pozycję żeglugi powietrznej, następnie oprócz wniosków rządowych przyjęto następujące wnioski, które dotychczas nie zostały jeszcze uzgodnione z rządem, mianowicie wniosek pos. Korneckiego o skreślenie z działu subwencje na przedsiębiorstwa kwoty 2 miljonów złotych, wniosek referenta o podwyższenie czynszu, najmu i dzierżawy o 260,000 zł., wniosek pos. Chądzyńskiego o skreślenie z opłat emerytalnych 100 zł. i skreślenie z dochodów służby sanitarnej 144,000. Wniosek tegoż posła o skreślenie z pozycji na paliwo dla parowozów kwoty 2 500.000 zł W pozycji 173 miljony na naprawę taboru rząd domaga się zmniejszenia o 6.720.000 zł., komisja jednak na wniosek referenta skreśliła 3.720.000, przekazując tę sumę na premje warsztatowe. Uchwalono wniosek jednego z posłów o skreślenie 4.000,000 miljon. na przeniesienie dyrekcji radomskiej do Chełma, wniosek pos. Chądzyńskiego o podwyższenie pozycji na budynki mieszkalne i budynki dla celów humanitarnych o 1.000,000, pozatem na wniosek pos. Korneckiego dokonano wyboru podkomisji, złożonej z 7 osób dla zbadania umów, zawartych przez kolej o podkłady kolejowe i o naprawę taborów. W skład tego podkomitetu weszli posłowie Cieplak Stadnicki, Kuryłowicz, Socha, Szydłowski, Jasiukowicz, Suda. Na tem posiedzenie zakończono i zarządzono przerwę do godz. 5 pp.

Budżet M-stwa Poczt i Telegraf.

WARSZAWA, 27 IV. (Pat). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpoczęły się obrady nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Min. Miedziński wywodził, że inwestycje, jakie są potrzebne nie mogą być pokryte z normalnego budżetu i dopiero po zaciągnięciu pożyczki zagranicznej okaże się możność dokonania takich zmian, które postawiłyby naszą pocztę na wyżynie tego resortu. Główną troską jest usprawnienie telefonów. Naprawa różnych braków wymaga jednorazowego wielkiego nakładu. Są pewne zaofiarowania z związku z operacjami kredytowemi. Celem załatwienia ich spraw trzeba będzie na głównych linjach przejść od przewodów nadziemnych na system kablowy. Wówczas znikną te różne dolegliwości, uczuwane powszechne w ruchu telefonicznym. M-stwo posiada pewną część pożyczki amerykańskiej już zawartej oraz znajduje się w pierwszem stadjum rokowań o pożyczkę specjalną na ten cel. Zwiększenie dochodów po części pochodzi z podwyżki opłat pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i radjowych. Nadwyżka budżetu wynosi przeszło 20 miljonów i jest wyższa o 11 miljonów niż preliminowano w roku ubiegłym. Faktycznie osiągnięto w roku zeszłym 26 miljonów złotych, a do skarbu państwa wpłacono 15 miljonów.

Sprawozdawca pos. Socha (Str. Chł.) zaznacza, że M-stwo zawarło z innemi krajami 12 umów w sprawach pocztowych i że w porównaniu do r. 1926 ruch pocztowy wzrósł o 7.5%, telefoniczny o 20%, telegraficzny o 2,5%, gdy liczba pracowników blisko o 3%. Referent wniósł do budżetu szereg poprawek.

Wice-minister skarbu Grodzyński sprzeciwił się specjalnie wnioskowi, ażeby zaległe ryczałty M-stwa wstawić do dochodów. Pos. Wyrzykowski (Wyzw.) wskazywał na konieczność założenia agentur pocztowych w urzędach gminnych. Pos. Ciołkosz (PPS.) z uznaniem podnosi zasługi i ofiarność pracowników poczt telegr. i telef. i w imieniu swego stronnictwa zgłasza szereg poprawek, proponuje zmniejszenie wpłat do skarbu, a w końcu domaga się wyjaśnień od ministra poczt w sprawie wprowadzenia liczników telefonicznych i poddaje ostrej krytyce sprawę wprowadzenia nowych aparatów w Krakowie.

WARSZAWA, 27. IV (Pat). W dalszym ciągu posiedzenia komisji budżetowej przemawiał wice-minister Dobrowolski następnie dyrektor departamentu Heimann wreszcie powtórnie min. Poczt i Telegrafów Miedziński, który odpierał zarzuty w sprawie liczników. Na tem posiedzenie dzisiejsze zamknięto.

Zebranie przewodniczących Kół Regjonalnych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj u prezesa Klubu Współpracy z Rządem pułkownika Sławka odbyło się zebranie przewodniczących Kół Regjonalnych, na którem zostały wygłoszone referaty o organizacji pracy na terenie.

Została utrzymana zasada tworzenia Kół Regjonalnych wojewódzkich, jedynie z kilkoma wyjątkami jak np. Koło Regjonalne w Małopolsce Wschodniej, które obejmować będzie 3 województwa.

Niestety Koło Wileńsko Nowogródzkie nie zachowało jedności i ma być podzielone na dwa koła.

Należy zaznaczyć, że większość członków tych dwu kół na swoich poprzednich wspólnych posiedzeniach wypowiedziało się za współpracą wspólną i już przyjęto wspólny regulamin.

Zmiany zaszłe wczoraj należy przypisać temu, iż przewodniczący Koła Wileńsko-Nowogródzkiego poseł Jan Piłsudski był zajęty w komisji prawniczej, wobec czego nie mógł być obecny na zebraniu u pułk. Sławka i reprezentować tam stanowiska większości członków Koła Wileńsko-Nowogródzkiego.

Prawdopodobnie wczorajsze decyzje będą mogły ulec rewizji—wymaga bowiem tego wspólne dobro zainteresowanych obu województw wschodnich.

Tydzień radjowy.

Ilość audycyj literackich (czy też pokrewnych im) na radjostacji wileńskiej od ostatniego naszego „Tygodnia radjowego" wzmogła się znacznie. W tym tygodniu np. mamy je aż cztery (jedna w wykonaniu p. *Juljusza Osterwy*), plus piąta — transmitowana z Warszawy.

Do audycyj literackich śmiało można zaliczyć i niektóre odczyty ze względu na ich temat. Dwa takie odczyty mamy jutro, w niedzielę. Jeden o g. 18 ej 35. „M. Boska w poezji polskiej" wygłosi dr. Stanisław Cywiński, drugi o 19-ej 30 — sam p. rektor U. S. B. prof. dr. Stanisław Pigoń

Bezpośrednio potem mamy także odczyt, ale już z zupełnie innej dziedziny, nadesłany przez Warszawę, o dawnych i obecnych... Chinach, prof. Bohdana Rychtera. Temat, zresztą, od paru lat ciągle jeszcze aktualny.

W poniedziałek ciekawy bardzo odczyt prof. Lutosławskiego z cyklu „O materji", p. t. „Materja i technika". W obecnej, mocno zmaterjalizowanej epoce, cykl taki, zwłaszcza w ujęciu prof. Lutosławskiego, jest wielce pożyteczny; szczególnie dla wyznawców (iakże licznych) złudy, że materja jest jedyną rzeczywistością, że poza nią nic niema...

Potem egzotyczna sensacja! Trochę pośrednio wprawdzie—ale egzotyczna! Mianowicie, transmisja urządzanej w wielkiej auli U. Warsz. uroczystości z racji pobytu w Warszawie Jego królewskiej Mości A m a n u l l a c h a, władcy Afganistanu.

Tu maleńka dygresja. Ktoś może się uśmiechnąć ironicznie przy tej (powyższej) okazji. Afganistan—hoł ho! Gdzie Krym, gdzie Rzym... Tak jednak nie jest. Wzorem dawnej Rzeczypospolitej, z szerokim, Jagiellońskim czy Batorowym rozmachem sięgamy aż do głębokiego Wschodu... gdzie do dziś, pono, jeszcze, legendy o dawnym Lechistanie żyją. Pięknie!

Ale do rzeczy.

O g. 19-ej 35 inny odczyt, o czemś, co jest mało znane, a co, będąc w Wilnie, bezwzględnie trzeba poznać, t. j. o „Muzeum Etnograficznem U. S. B. (Zamkowa 11, g. 11—13—14. prawie codzień) powie asystentka etnografji w U. S. B p. Znamierowska Prüfferowa.

Wtorek—uwaga maturzyści! Odczyt dla Was, transmitowany z Warszawy o g. 15-ej 30. O g. 16 ej zaś p. dyr. Studnicki będzie mówił o czemś bardzo ciekawem, szczególnie zajmującem dla tych, którzy się przeszłością Wilna i wogóle Ziem b. W. Ks. Lit. interesują, a mianowicie *„O polskości dawnych zabytków prawosławnych* na Ziemiach Wschod. Rzplitej". Pisaliśmy o tem w swoim czasie, w sprawozdaniu z jednej ze „Śród Literackich",

W Środę — znów odczyt dla maturzystów, o tej samej porze co i poprzedniego dnia. O g. 16-ej 55., odczyt prof. Lutosławskiego z tego samego cyklu co i poniedziałkowy „O ascezie". Asceza... Sam ten wyraz nasuwa czytelnikowi przed oczy jego wyobraźni bladego mnicha ze średniowiecza, umartwionego postem i biczowaniem. Nie o taką wszakże tu chodzi ascezę (choć i o niej zapewne Prelegent wspomni) negatywną — ale o *ascezę* jako o *walkę zwycięską ducha z materją* prowadzącą do wzmocnienia go przy jednoczesnem rozwijaniu zdrowego i pięknego ciała—to jest istotna, najwłaściwsza asceza.

O 17-ej 20 — recytacje p. Juljusza Osterwy.

O 17-ej 45 — *„O polskim stylu muzycznym"* powie p. dr. Tadeusz Szeligowski. Wkrótce potem kwadrans akademicki transmitowany na całą Polskę.

Święto 3 maja jest uroczyście obchodzone i w radjo. Rano o 10-ej 15 mamy nabożeństwo z Katedry poznańskiej, zaś popoł o g. 14-ej 30 audycję literacką p. t. „3 maj" w wyk. p. Haliny Hohendlinger i p. Karbowskiego z Reduty.

O 17-ej 45 druga audycja literacka transm. z Warszawy, zaś o 19-ej 20 opera „Zygmunt August" Joteyki z Poznania.

W piątek znów o 15-ej 30 odczyt dla maturzystów, o 16 ej 30 audycja dla dzieci — „3 maj w poezji polskiej" — p. H. Hohendlingerówny.

O 16-ej 55, znany na gruncie wileńskim i ceniony poeta p. Jerzy Wyszomirski będzie recytować swoje utwory, a potem prof. Rydzewski da przegląd dotychczasowych ciekawych „Badań regionalnych w Trokach". Transmisja na inne polskie stacje.

O 17 ej koncert popoł. (85 pp. ork.) Strzelców wileńskich. Nieco później skrzynka pocztowa p. Hulewicza, jak zwykle.

„O ochronie przyrody" wygłosi prelekcję prof. Mieczysław Limanowski, del. Państw. Kom. Ochr. Przyrody na Wileńszczyznę. Temat ogromnie na czasie zwłaszcza wobec szeregu aktów barbarzyńskich w okolicach Wilna nawet, jak np. wycięcie kawału lasu w Trynopolu i inn. O 17-ej nabożeństwo z Ostrej Bramy, a po kąciku dla pań audycja literacka poświęcona twórczości Elizy Orzeszkowej w wyk art. Reduty.

Na tem ten ciekawy „Tydzień" kończymy.

S. Kl—ski.

Proces Białorusko-Włościańskiej Robotniczej Hromady.

42 dzień procesu.

W dalszym ciągu trwa ekspertyza ksiąg buhalteryjnych białoruskiego banku kooperatywnego w Wilnie.

Prok. Rauze. Czy istotnie trzeba było, aby pozostały rezerwy w banku w wysokości 40%?

Biegły Rakowski. W latach 1925—26 wobec spadku waluty wymagane były 40% rezerwy. Bank białoruski w tej wysokości rezerw nie posiadał.

Biegły Botta. Ja nie znam i nie spotkałem się z takimi przepisami, któreby nakazywały zachowywanie 40% rezerw.

Mec. Petrusewicz i Krzyżanowski. Proszę biegłego Rakowskiego, wskazanie ustaw skarbowych ewentualnie artykułu kodeksu współdzielczego nakazującego zachowywanie 40% rezerw.

Biegły Rakowski odpowiada, że był to tylko zwyczaj stosowany na terenie Wileńskiego Związku Rewizyjnego.

Mec. Petrusewicz. Czy niestosowanie s'ę do tego zwyczaju, zaszkodziło Interesom białoruskiego banku?

Biegły Rakowski. Nie szkodziło, a odwrotnie sprzyjało rozwojowi banku.

Prok. Rauze. Czy był taki dzień, by saldo wynosiło 800 dol.?

Biegły Rakowski. Zdaje mi się, że największa suma wynosiła 500 dolarów.

Obrona. Ile przekazów było z Banku Tranzytowego w Rydze?

Mec. Krzyżanowski. Czy zyski są wprowadzone do ksiąg głównej?

Biegły. Tak, były wprowadzane.

Mec. Krzyżanowski. A więc tendencji ukrywania jakichkolwiek sum nie było?

Biegły. Nie.

Mec. Petrusewicz. Księgi wekslowej nie było, ale czy można ustalić w innych księgach operacje wekslowe?

Biegły. Tak, operacje te można całkowicie ustalić.

Mec. Petrusewicz. Czy są przepisy rejestrowe za nieprowadzenie księgi wekslowej?

Biegły Rakowski ??

Biegły Botta. Do tych operacyj, jakie prowadził bank białoruski nawet z formalnego punktu nie jest konieczne prowadzenie specjalnej księgi handlowej.

Sędzia Borejko, prosi osk. Ostrowskiego o wyjaśnienie historji powstania banku.

Osk *Ostrowski* w długiem przemówieniu wyczerpująco i rzeczowo wyjaśnia historję powstania banku. Spółtwórcą banku był pos. Jaremicz, który później się wycofał dzięki rozbieżności poglądów na cele banku. Działanie arytmetyczne i zdrowa logika obowiązują jednakowo oskarżonych, jak oskarżycieli. Prosi więc Sąd o zbadanie ksiąg znajdujących się w Izbie Skarbowej, banku i rachunku banku białoruskiego u Bunimowicza.

Mec. Krzyżanowski, prosi Sąd o zbadanie wymienionych przez Ostrowskiego materjałów. Sąd po krótkiej naradzie wniosek Mec. Krzyżanowskiego oddalił, uważając, że wyjaśnienia biegłych, jak i oskarżonych kwestję banku w dostatecznej mierze wyjaśniają.

Mec. Petrusewicz prosi o dołączenie do akt sprawy listów Pigulewskiego, b. dyr. gimn. białor. w Dyneburgu, w których ten informuje o sposobie, w jaki należy wejść w porozumienie z bankiem tranzytowym w Rydze. Listy te stwierdzają, że inicjatywa pochodziła od Pigulewskiego. Obecnie Pigulewski jest urzędnikiem łotewskiego Ministerstwa Finansów.

Mec. Krzyżanowski. Prosi o dołączenie zestawień kasowych banku za 1925, 1926 i 1927 r. Sąd mimo sprzeciwu p.prokuratora dokumenty te postanowił dołączyć do akt sprawy. Na tem ekspertyzę buchalteryjną zakończono.

Ekspertyza broni.

W obecności biegłego *kpt. 3 p. a. c. Wołowicza,* Sąd przystępuje do ekspertyzy broni. Ekspertyza ta budzi zainteresowanie, gdyż powszechnie spodziewano się wielkiej ilości broni, bo przecie miało nastąpić na wiosnę powstanie zbrojne, bo i w toku przewodu mówiono o pakach broni, a nawet o karabinach maszynowych. Spotkało wszystkich rozczarowanie.

Na pierwszy ogień poszła strzelba myśliwska, róg z prochem, śrut, naboje karabinowe. Biegły na pytanie Sądu odpowiada, że jednorurka jest przestarzałego typu niezdolna do użytku, a co do naboi to mogą one pochodzić z 1920 r. Proch z naboi mieszany z prochem myśliwskim mógł być używany.

Przew. Owsianko. Czy nie należało smarować naboi tłuszczem, by w takim stanie zachowały się?

Biegły. Smarowanie tłuszczem jest obecnie przechowywaniem nieprzepisowem.

Przew. Owsianko. Skąd pochodzą naboje francuskie?

Biegły. Karabinów francuskich używa w r. 1920 nasza armja.

Następnie przystąpiono do ekspertyzy broni znalezionej podczas likwidacji K. P. Z. B. w Telechanach—a dołączonej do tej sprawy decyzją sędziego śledczego. Ogółem było 9 karabinów, znalezionych u poszczególnych osób, z tego 4 karabiny niezdolne do użytku — 5 zaś zdolnych, ale po gruntownem oczyszczeniu, naoliwieniu i t. d. dalej z lufą obciętą i paczkę naboi. Jeden z karabinów fabrykowany w r. 1920 typu rosyjskiego, wszystkie inne w 1915 oraz w dawniejszych latach. Amunicja pochodzi z r. 1916.

Wieści i obrazki z kraju.

VI-ty Walny Zjazd Osadników powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego.

W Wilejce powiatowej odbył się VI ty Walny Zjazd Osadników powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego, na który nadzwyczaj licznie zjechali osadnicy cywilni i wojskowi obydwu powiatów.

Jednocześnie zapowiedziana była pierwsza na naszym terenie uroczystość wręczenia 33 osadnikom wojskowym aktów nadawczych.

Na Zjazd przybyli m. i. poseł Władysław Kamiński — delegat Centralnego Związku Osadników i b. sekretarz Rady Wojewódzkiej Osadników w Wilnie — oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa ze starostą wilejskim na czele.

Zjazd powitał w imieniu powiatowego Związku Osadników—prezes Zarządu—p. Boczoń, poczem do prezydjum powołani zostali p. p. Bąbik, Szymankiewicz i Nowicki. Sekretarzowali p. p. Ciepielowski i Kopczyński.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do składania sprawozdań z działalności poszczególnych władz Związku oraz Kół, jak również z działalności osadników w pracach społecznych i samorządowych i t. p. oraz na roli.

W obydwu wspomnianych powiatach—ilość osadników zarejestrowanych w P. Z. O. wynosi 545 osób, z czego 217 osadników wojskowych i 328 cywilnych. Na ogólną ilość 545 osadników — zaledwie 17,25% stanowią element zamiejscowy, t. j. pochodzący z innych dzielnic Polski — pozostali zaś, to ludność miejscowa.

Osadnicy wraz z rodzinami liczą 2.275 osób.

Pod względem zabudowań — działki przedstawiają się następująco:

ILOŚĆ BUDYNKÓW							
otrzymanych wraz z działką przez os.		wybudowanych przez osadników		Razem	których budowę rozpoczęto przez osadn.		Razem
wojsk.	cywilnych	wojsk.	cywilnych		wojsk.	cywilnych	
90	28	437	444	993	53	109	162

Procentowo wypada na jednego osadnika wojskowego 8,4 budynków, na osadnika cywilnego 1,4. Porównując stan zabudowania osad z chwilą objęcia ich przez osadników ze stanem obecnym, widzimy różnicę, sięgającą blisko 500% przy osadnictwie wojskowem, natomiast na działkach osadników cywilnych procent ten przewyższa 2.000.

Ogólny obszar ziemi, rozparcelowany wśród osadników, wynosi 6.912 9690 ha, z czego z parcelacji rządowej 5.521.7309 ha, zaś z parcelacji prywatnej 1.391.2381 ha. Na osadnictwo wojskowe w obydwu powiatach przypada 4.260,2165 ha, pozostałe 2.652,7525 ha zajmuje osadnictwo cywilne. (Cyfry te dotyczą wyłącznie osadników zarejestrowanych w Powiat. Związku Osadników).

Pomoc państwowa w postaci pożyczek długoterminowych w ciągu ubiegłych lat wynosi: dla osadników wojsk. zł. 160.125 i dla osadników cywilnych zł. 160.150, razem zł. 320.275.

Prawie wszyscy osadnicy—tak cywilni, jak i wojskowi biorą udział w pracach społecznych i spółdzielczej— bądź jako członkowie zwyczajni — bądź też w zarządach i władzach poszczególnych organizacyj. Z ogólnej ilości około 80 instytucyj spółdzielczych i społecznych na terenie obydwu powiatów—16 organizacyj zawdzięcza powstanie swoje wyłącznej pracy osadników.

W pracach samorządów gminnych i powiatowych udział bierze 31 osadników, z których 6 na stanowiskach wójtów gmin, 6 sekretarzy gminnych, 11 członków Rad Gminnych, 6 czł. sejmików i 2 pracownik. wydziałów powiatowych.

Z pośród poszczególnych Kół Osadn. najintensywniej pracuje Koło Kraśne nad Uszą w pow. mołodeczańskim, które jaskrawo wyróżnia się z pośród innych. Koło to liczy 24 czł., a na terenie jego założone zostały i funkcjonują należycie: 1) Kółko Rolnicze, 2) Ludowy Bank Spółdzielczy, 3) Spółdzielnia mleczarska, 4) Kółko kontroli obór, 5) Spółdzielnia rolniczo-handlowa, 6) Spółdzielnia przetworów owocow., 7) Stacja czyszczenia nasion, 8) Dom Ludowy, 9) Straż Ogniowa, 10) Amatorskie Kółko Teatralne i t. p.

Tyle co do sprawozdań i pracy osadników na osadach.

Po przerwie obiadowej dyskutowano dłuższy czas nad kwestją podziału obydwu powiatów i w rezultacie uchwalono oddzielić powiat mołodeczański od P.Z.O. w Wilejce i założyć Powiatowy Związek Osadn. na pow. mołodeczański z siedzibą w Mołodecznie.

Przed wyborami do zarządu głos zabrał kol. pos. Kamiński, który w dłuższem przemówieniu swojem stwierdził, iż rezultaty pracy ustępującego zarządu P.Z.O. są dodatnie i odczytane sprawozdanie wskazuje, że P.Z.O. w Wilejce się odrodził.

Następnie przystąpiono do wyborów zarządów, do których wybrani zostali: na powiat wilejski kol. Fr. Ruszecki, wójt gm. budsławskiej, jako prezes, kol. K. Boczoń. jako wicepr. i kol. Bąbik, jako członek zarządu. W skład zarządu pow. mołodeczańskiego weszli kol.: Szymankiewicz M., wójt gm. Kraśne, jako prezes, Domagalski J. i Kopczyński, jako członkowie zarządu.

Na wniosek kol posła Kamińskiego zjazd uchwalił opodatkować się na kupno sztandaru dla C. Z. O., a podczas zainicjowanej doraźnej zbiórki zebrano zł. 46.60 i 1 lir włoski.

O g. 22 przewodniczący zamknął walny zjazd, a zebrani po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady" i wzniesieniu okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego rozjechali się.

W. M. C—ski.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej w zastępstwie prezydenta miasta Folejewskiego, który wyjechał do Poznania na otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich przewodniczył wiceprezydent Czyż. Przed rozpoczęciem porządku dziennego wpłynął wniosek nagły p. Dzidziula domagający się, by z racji zbliżającego się święta 1-go maja obecną ulicę Wileńską przemianowano na „ulicę 1 Maja". Wniosek swój r. Dzidziul uzasadniał tem, że w walkach o wolność Wilna wybitne role odegrali robotnicy, co zdaniem mówcy jest niezbitym argumentem dla przyjęcia tego wniosku. Po krótkiej dyskusji zdecydowano wniosek przesłać do zaopinjowania do komisji.

Porządek dzienny posiedzenia otwarto sprawą przeniesienia z jednej pozycji kredytów budżetu 1927—28 roku do drugiej. W sprawie tej Rada Miejska jednomyślnie zaakceptowała stanowisko Magistratu. Również przychylnie przyjęto następny wniosek Magistratu, w sprawie konieczności zmniejszenia planu robót inwestycyjnych ze względu na to, że w ostatniej chwili Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się udzielić gminie m. Wilna pożyczki 1 miljonowej, zamiast przyrzeczonych 4 miljonów zł.

Dalej rozwiązana była sprawa zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego 3-ej zrzędu pożyczki w sumie 50.000 zł. na drobne remonty domów. Po krótkiej dyskusji Rada Miejska upoważniła Magistrat do wszczęcia starań w kierunku zrealizowania swego wniosku.

Szersza dyskusja rozwinęła się nad sprawą ustalenia godzin handlu. Zaznaczyć tu należy, iż dnia 22 marca r. b. wydana została przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej specjalna ustawa, regulująca godziny handlu. W myśl tej ustawy ostateczna decyzja w tej sprawie powierza się władzom I szej instancji (w Wilnie Starostwo Grodzkie). Radzie Miejskiej zaś przysługuje jedynie prawo wydania swej opinji. Po zreferowaniu całokształtu sprawy wywiązuje się dłuższa dyskusja, w której głos zabierają przedstawiciele prawie wszystkich ugrupowań.

W dniu 14 kwietnia dla zasięgnięcia opinji stron zainteresowanych, w lokalu Magistratu odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych, jak zarówno przedstawiciele Związków Zawodowych. W wyniku tej konferencji opracowany został przez Komisję Gospodarczą projekt przedłużenia godzin handlu. Dotyczy on prawie wszystkich zakładów handlowych i przemysłowych. W myśl nowego projektu godziny handlu w niektórych zakładach handlowych jak naprzykład w sklepach spożywczych przedłużają się do 12 godzin pracy na dobę.

Po dłuższej dyskusji Rada Miejska większością głosów projekt Komisji Gospodarczej zaakceptowała. Ostateczną jednak decyzję w tej sprawie wyda Starostwo Grodzkie.

Zkolei Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła przyjąć do depozytu, na przeciąg lat 5-ciu bibljotekę Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

Zaaprobowano również decyzję Magistratu umarzającą komorne Towarzystwu Krajoznawczemu przy ul. św. Anny za rok ubiegły.

Ostatnim wreszcie punktem porządku dziennego były wybory uzupełniające członków do Państwowej Rady Rozbudowy i do Komisji Gospodarczej. Wybrani zostali przez aklamację radni Kanclerz i Bartnicki.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Na obozy letnie „Błękitnej Jedynki".

Staraniem Koła Przyjaciół Drużyny Harcerskiej „Błękitnej Jedynki" przy gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta, wyświetlony zostanie w piedziele, dn. 29 kwietnia r. b. o godz. 13-ej w Kinie Miejskiem artystyczny film p. t. „Bohaterstwo dziecka Paryża".

Mimo wysokiej wartości filmu ceny miejsc obniżone do: parter — 60 gr. — balkon — 30 gr.

Całkowity dochód z filmu przeznacza się na obozy letnie Drużyny.

„Sąd Boży".

(Kinematograf Miejski).

Z zadowoleniem konstatujemy, że Kinem. Miejski wcale starannie dobiera filmy. Jeżeli wymienimy choćby tylko kilka ostatnich, to mamy pierwszorzędne. Nie wspominając już o wręcz wyjątkowym „Królu Królów", wystarczy wymienić „Czarnego Pirata" czy „Falklandy".

To samo da się powiedzieć o obecnym „Sądzie Bożym". Dobra reżyserja, dobra inscenizacja, świetne typy (zwłaszcza niektóre) i cały szereg kapitalnych zdjęć. Są między niemi obrazy — (akty — II-gi, III-ci i VI-ty) bajeczne!

Temat zaczerpnięty z historji; naogół, mimo szeregu anachronizmów, całość jest znośnie utrzymana w stylu. Trochę szwankują m. in. stroje kobiece i architektura wnętrz.

Nadewszystko, czarująca jest Marion Davies jako średniowieczna księżniczka burgundzka. Momenty miewa przepyszne. Doskonały jest francuski Ludwik XI. Dobry jest również partner księżniczki ks. Maksymiljan Habsburg.

Na zakończenie parę słów o t. zw. „nadprogramach" w Kinie Miejskiem. Są w nich wyłącznie jakieś mocno niedorzeczne farsidełka, a przecież Kinem. Miejski jako „Kulturalno-Oświatowy" mógłby wstawić zamiast rzeczonych „farsidełek" jakiś „dodatek" o treści naukowej. Zresztą nietylko „dodatek", wartoby pomyśleć o jakichś większych filmach naukowych na cały program. Tak robiło kino Miejskie we Lwowie, które niedawno wystawiło doskonały film z angielskiej wyprawy geograficznej do Afryki, wychodząc na tem wcale dobrze finansowo. (sk).

Giełda warszawska z dn. 27.IV b. r.

CZEKI:

Londyn	43.50—43,40
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,10—35,01
Praga	26,42—26,36
Szwajcarja	171.77—171,34

KRONIKA.

Sobota **28** kwietnia.	Dziś: Pawła od Krz. Jutro: Piotra M. Wschód słońca—g. 4 m. 12 Zachód „ g. 19 m. 10

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 27. IV. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 769. Temperatura średnia +14° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający wschodni. Pogodnie. Minimum na dobę +3° C. Maksimum + 17 C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— **Budowa domów robotniczych.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy spółdzielnia mieszkaniowa „Osiedle Robotnicze" zwróciła się do Magistratu m. Wilna z prośbą o sprzedanie pod budowę domów robotniczych działek ziemi miejskiej na Wojennem Polu. Na działkach tych mają być budowane higjeniczne, nowoczesne mieszkania robotnicze, częściowo zaś w trzyizbowych domach szeregowych.

Magistrat uznając pożyteczną działalność omawianej spółdzielni wyznaczył 3 działki ziemi miejskiej na Wojennem Polu, których wartość została określona przez specjalną Komisję Szacunkową, na podstawie której Magistrat ustalił cenę za 1 metr.² na 1 zł. Spłata należnej sumy miała być rozłożona na 10 lat z tym jednakże warunkiem, że w wypadku gdyby wymieniona spółdzielnia mieszkaniowa w przeciągu lat 3-ch nie oddała do użytku chociaż jednego domu mieszkalnego to należność pozostała będzie ściągnięta natychmiast.

Sprawa ta była dwukrotnie omawiana na posiedzeniach Komisji Gospodarczej, która początkowo wysunęła pewne zastrzeżenia natury społeczno-socjalnej, co do charakteru działalności wymienionej spółdzielni mieszkaniowej. Po otrzymaniu jednak wyjaśnień komisja wniosek Magistratu zaopinjowała przychylnie.

W międzyczasie jednak zostało stwierdzone, iż bardziej odpowiednie będą inne działki położone w obrębie ul. Werkowskiej i szosy Kalwaryjskiej o obszarze ogólnym 15.789.50 mtr 2.

Wobec tego onegdaj delegowana była specjalna komisja szacunkowa, która orzekła, że pomienione działki położone są bliżej miasta i powierzchnia ich jest bardziej równa i że wobec tego wartość ich jest większa. Na podstawie tego szacunku Magistrat postanowił cenę ziemi za 1 metr ² podnieść i ustalić w wysokości 1 zł. 40 gr., pozostawiając niezmienione warunki spłaty należności za nie.

Po zaakceptowaniu powyższego wniosku Magistratu przez Radę Miejską — spółdzielnia mieszkaniowa „Osiedle Robotnicze" przystąpi do realizacji projektu mieszkalnych domów robotniczych.

— **Regulacja zbocz góry Boufałowej.** W wyniku przeprowadzonej przez specjalną komisję miejską lustracji góry Boufałowej uznano za konieczne w najbliższych dniach rozpocząć roboty regulacji góry Boufałowej.

— **Na cele kulturalno - oświatowe wśród kolejowców.** Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Magistrat m. Wilna przekazał onegdaj na cele kulturalno - oświatowe wśród kolejowców sumę 1000 zł., ściągniętej tytułem podatku widowiskowego z kinematografu kolejowego „Ognisko".

— **Przerwa w dopływie wody.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna dokona remontu głównej rury tłoczącej dla strefy górnej miasta, wobec czego przewiduje się krótka przerwa w dopływie wody do sieci wodociągów w dzielnicach: Pohulanka, Nowe Miasto, Ponarska, Nowy Świat, Rossa i w śródmieściu na ulicach Rudnickiej, Szpitalnej, Hetmańskiej i Zawalnej, na odcinku od Szpitalnej do W. Pohulanki.

Wobec tego abonenci wymienionych wyżej dzielnic winni przedwcześnie zaopatrzyć się w wodę na przeciąg 2 dni.

TARGI PÓŁNOCNE.

— **Przed wystawą Targów Północnych.** W dniu onegdajszym w lokalu Magistratu m. Wilna pod przewodnictwem wice-prezydenta Czyża odbyło się posiedzenie przedstawicieli wydziału wodociągowo-kanalizacyjnego, elektrycznego, drogowego i straży ogniowej. Posiedzenie miało na celu uzgodnienie prac które muszą być dokonane na terenie Wystawy Targów Północnych. Między innemi, na posiedzeniu, postanowiono przystąpić z dniem 30 kwietnia do budowy drogi dojazdowej nad brzegiem Wilenki na odcinku od ul. Syrokomli do mostu przy Klubie Szlacheckim. Kierownikiem tych robót mianowano p. Rakowskiego.

Dalej uznano za konieczne umocnić brzeg Wilenki na odcinku parku sportowego im. gen. Żeligowskiego przez częściowe wybrukowanie brzegu.

Zebrani wypowiedzieli się również za koniecznością przeprowadzenia prowizorycznego rurociągu, któryby zaopatrzył w wodę teren Wystawy Targów Północnych.

Kwestję elektryfikacji terenu Targów Północnych postanowiono rozwiązać przez ustawienie 131 punktów dla oświetlenia zewnętrznego i 2000 punktów dla oświetlenia wewnętrznego.

SPRAWY PRASOWE.

— **Zgon „Utra".** Notatki jakie ukazały się w prasie miejscowej, jakoby w drukarni, w której drukowane było „Utro" wybuchł strajk — są, jak nas informują zecerzy, którzy składali to pismo, nieścisłe.

„Utro" jak się dowiadujemy zostało zawieszone przez wydawców.

Z POCZTY.

— **Chwilowe przerwanie komunikacji telegraficznej.** Onegdaj rejon N. Trok i Landwarowa nawiedziła burza o bardzo silnej skali, powodująca przerwanie komunikacji telegraficznej. Zawiadomiona o powyższem Wil. Dyrekcja Pocztowa wysłała na miejsce specjalną drużynę techniczną. Dzięki energicznej akcji dowództwa miejscowego K. O. P-u, które natychmiast celem naprawienia przerwanej linji komunikacyjnej wydelegowało oddziały techniczne. Komunikacja została przywrócona.

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 14-go kwietnia b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Worocewicze w pow. Drohiczyn Poleski.

— **Agencja pocztowa w Bujwidach.** Z dniem 11 kwietnia b. r. została uruchomiona agencja pocztowa Bujwidze w pow. wileńskim.

ZE ŚWIAT. I STOWARZ.

— **Walne zebranie członków Wileńskiego T-wa Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego.** Dziś odbędzie się w lokalu Wil. T-wa Rolniczego (Zawalna 9) o godz. 17-ej zwyczajne walne zebranie członków Wil. T-wa Hodowli Koni i Pop. Sportu Konnego, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) Zatwierdzenie budżetu, 4) Wybory nowych członków Zarządu, 5) Przyjęcie nowych członków i 6) Wolne wnioski.

— **Kolonje letnie.** Walne zebranie T-wa Kolonji Letnich Zdrowotnych dla dzieci szkół powszechnych, odbędzie się dnia 9 maja o godz. 18 w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego ul. Magdaleny 2.

Zarząd T-wa Kolonji Letnich prosi o jaknajrychlejsze przybycie członków T-wa jak i sympatyków.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— „**Higjena dziecka**". W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 3 m. 30 odbędzie się w lokalu „Kropli mleka" (Sala pracowni szkolnej) przy ul. M. Pohulanka organizowany staraniem stowarzyszenia "Samopomoc Matek" odczyt dr. Zienkiewicza na temat „Higjena Dziecka". Wstęp bezpłatny.

— **Odczyt prof. K. Chodynickiego.** W niedzielę dn. 29 b. m. odbędzie się o godz. 11 rano w Oddziale T-wa Historycznego (lokal Seminar. Hist. Zamkowa 11) odczyt prof. Kazimierza Chodynickiego p. t. „Problemat syntezy w historji o indywidualności historyka".

— **Zebranie nauczycieli przyrody i geografji.** Staraniem Koła nauczycieli przyrody i geografji szkół polskich m. Wilna odbędzie się w niedzielę dn. 29 kwietnia r. b. o godz. 12 w lokalu Pracowni Przyrodniczej (róg Zawalnej i M. Pohulanki, wejście od M. Pohulanki) zebranie nauczycieli geografji szkół powszechnych i średnich w sprawie wybrania delegatów na Zjazd Geografji we Lwowie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zakończenie strajku.** W dniu wczorajszym, zakończył się, trwający od kilku dni strajk robotników z zakładów „Przemysłu Górnośląskiego" w Nowej Wilejce.

Na skutek zawartego wczoraj porozumienia robotnicy otrzymali żądaną podwyżkę. A mianowicie robotnicy dorośli otrzymali po 4 zł. za dzień pracy i kobiety po 3 zł. Prócz tego kierownictwo fabryki zgodziło się odpowiednio podnieść zarobki za pracę nocną. W związku z tem wczoraj „Górnośląskie zakłady" podjęły pracę.

— **Nowe strajki.** Wczoraj wybuchł strajk żydowskich terminatorów czapników. W tym dniu uchwalili ogłosić strajk żydowscy introligatorzy. Oba strajki wybuchły na tle ekonomicznem.

— **Pomoc bezrobotnym.** Magistrat m. Wilna zamierza przyjść z pomocą wszystkim tym bezrobotnym, którzy na mocy ostatnio wydanego zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wyeliminowani zostali z akcji pobierania zapomóg doraźnych. Pomoc ta wyrazi się prawdopodobnie w formie zatrudnienia w pracy wymienionej kategorji bezrobotnych.

— **Strajk w Grzegorzewie.** Strajk w Grzegorzewie trwa nadal. Przybyła onegdaj policja usunęła z terenów fabrycznych strajkujących robotników.

Z POGRANICZA.

— **Inspekcja oddziałów K. O. P-u.** Onegdaj wyjechał na inspekcję granicznych oddziałów K. O. P-u w rejonie Olkienik dowódca 6 Brygady K. O. P-u pułk. Górski w towarzystwie szefa sztabu kpt. Słabickiego.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Rzemieślnicy żydowscy samodzielnie występują do wyborów do gmin.** Centralny Związek Drobnych Rzemieślników Żydowskich uchwalił przy wyborach do gminy wyznaniowej wystawić listę samodzielną.

— **Ukonstytuowanie się miejskiego komitetu wyborczego do żydowskiej gminy wyznaniowej.** W ub. środę ukonstytuował się komitet wyborczy do żydowskiej gminy wyznaniowej na m. Wilno. W skład komitetu wchodzi 12 osób. Celem zainteresowania pracami komitetu poszczególne organizacje żydowskie postanowiono dokooptować do niego 2 przedstawicieli od kupców, 2 od drobnych handlarzy, 2 od demokratów, 2 od „Bundu" oraz po jednym od drobnych rzemieślników i organizacyj „Agudy" i „Achdus". Pozatem do komitetu wyborczego postanowiono zaprosić 5 kandydatów z czego po jednym od Poalej Sjonu, „Mizrachi", kupców, drobnych handlarzy i drobnych rzemieślników.

RÓŻNE.

— **W sprawie pierwszego maja.** Onegdaj władze administracyjne wydały okólnik wyjaśniający, iż bez uprzedniego otrzymania zezwolenia, zabrania się urządzać w dniu 1-go maja r. b. jakichbądź pochodów. Zezwolenia na zorganizowanie pochodów wydają właściwe urzędy starościńskie.

— **Kursy języka litewskiego dla dorosłych.** W tych dniach Kuratorjum Szkolne udzieliło koncesji naucz. Antoniemu Wałajtisowi na kursy języka litewskiego dla dorosłych, kursy będą się mieścić przy ulicy Filipskiej 12 (gimnazjum litewskie).

Wpisywać się można w lokalu kursów, w godzinach 6—9 wiecz.

Zajęcia rozpoczną się dn. 1 maja r. b. o godz. 6 wiecz.

— **Kursy pożarnicze na prowincji.** W związku z coraz częściej zdarzającemi się na prowincji pożarami z inicjatywy poszczególnych sejmików powiatowych uruchomiono w szeregu miejscowości kursy pożarnicze dla ludności.

— **O nadużyciach na st. kol. w N. Święcianach.** W związku z naszą wzmianką o nadużyciach na st. kol. N. Święciany, popełnionych rzekomo przez członka „Sokoła" Trapszo, T-wo gimn. „Sokół" w Święcianach przysyła nam sprostowanie tej treści: „Nieprawdą jest, jakoby p. Trapszo należał do T-wa gimn. „Sokół" w N. Święcianach, natomiast prawdą jest, iż T-wo „Sokół" nic wspólnego z p. Trapszo nie miało".

Podpis nieczytelny.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. „Ptak".** Dziś o godz. 20-ej, po raz czwarty komedja w trzech odsłonach Jerzego Szaniawskiego „Ptak" z J. Osterwą w głównej postaci.

— **Niedzielna popołudniówka „Eros i Psyche".** Jutro o godz. 15 m. 30 po cenach zniżonych powieść sceniczna J. Żuławskiego „Eros i Psyche" z udziałem pełnego zespołu Reduty.

Tegoż dnia o godz. 20 m. 30 „Ptak".

— **W poniedziałek „Ptak".**

— **Zapowiedź Reduty.** „Ptak" Szaniawskiego grany będzie tylko do środy 2 maja b. r., poczem w czwartek zespół Reduty przedstawi po raz pierwszy na scenie Teatru Narodowego P. M. Szk. komedję J. Korzeniowskiego p. n. „Wąsy i Peruka" charakteryzującą obyczaje epoki Stanisława Augusta.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". Występy Jadwigi Smosarskiej.** Dziś po raz drugi „Intryga i miłość" z Jadwigą Smosarską w roli Ludwiki i p. Pelińskim w roli Ferdynanda. Widowisko to jest dozwolone dla młodzieży.

— **„Małgorzata z Navarry".** Jutro ostatni występ Jadwigi Smosarskiej w dowcipnej komedji Fodora „Małgorzata z Navarry".

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 3-ej popoł. po raz ostatni wszecenie „Spisek carowej" (Rasputin).

— **Koncert Józefa Śliwińskiego.** W niedzielę dn. 29-go b. m. w sali Teatru Polskiego wystąpi znakomity pianista Józef Śliwiński z nader ciekawym programem, obejmującym dzieła: Bacha (preludjum i fuga a-moll). Schumanna (Traumeswirren, Romance, Warum, Das Abends, Novelletten), Chopina (Nocturne, 4 etudy, Polonez A-dur), Liszta (Venezja e Napoli i inn. Będzie to pierwszy koncert świetnego pianisty po jego sukcesach zagranicą. Początek o godz. 6-ej popoł. Bilety w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-ej rano do 9-ej wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA 28 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Filomaci i Filareci" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średnich wygł. prof. Heuryk Mościcki.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat Zw. Młodzieży Wiejskiej.
16.30. „Instytut aerodynamiczny" odczyt organizowany przez L. O. P. P. wygłosi dyr. Stanisław Romer.
16.55. „Uprawa i nawożenie owsa" odczyt z działu „Rolnictwo" wygłosi agronom Edward Żywiecki.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski.
17.50. „Kącik dla pań" wygłosi Ela Buncierówna.
18.15. Audycja dla dzieci „Wesele na wsi" wykona art. Reduty Halina Hohendlingerówna
19.00. Gazetka radjowa.
19.25 Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Transmisja z Warszawy. „Eugenjusz Małaczewski" odczyt wygłosi red. Zdzisław Dębicki.
20.20. Transmisja z Warszawy. Operetka W. Jacobi „Targ na dziewczęta".
22.05 Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

NIEDZIELA 29 kwietnia.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.
12.00. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny.
12.10. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej.
14.00. Transmisja odczytów rolniczych z Warszawy.
15.00 Transmisja z Warszawy komunikat meteorologiczny.
15.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
18.10. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis.
18.35. „Matka Boska w poezji polskiej" odczyt z działu „Literatura" wygłosi dr. Stanisław Cywiński.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.30. „Romantyzm Wileński" odczyt z działu „Historja" wygłosi rektor U. S. B. prof. Stanisław Pigoń.
20.20. Transmisja z Warszawy. „Chiny ich przeszłość i teraźniejszość" V odczyt wygłosi prof. Bohdan Rychter.
20.20. Transmisja z Warszawy. Koncert wspólny stacji Warszawa i Kraków.
22.05. Komunikaty P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

Jubileuszowy kwadrans akademicki.

We środę dnia 2 maja r. b. o godz. 18.15 do 18.55 zostanie nadany 13-sty „Kwadrans akademicki". Na program złożą się przemówienie J. M. Rektora U. S. B. prof. dr. Pigonia, autorecytacje młodych literatów, produkcje chóru akademickiego, obfity dział informacyjny i humorystyczny. Ze względu na znaczenie i charakter jaki posiadają „Kwadranse akademickie" w Radjostacji Wileńskiej, wszyscy radjosłuchacze winni znaleść się w tym czasie przy aparatach radjowych.

Na prośbę innych środowisk akademickich „Kwadrans" ten transmitowany będzie przez wszystkie radjostacje polskie.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Drugi sukces Sztekkera.

Orłow zażądał rewanżu od Poschofa.

17-my dzień turnieju podnieca emocję widzów.

Na wstępie spotkanie olbrzymiego Czecha Prohaski z równie atletycznym Poschofem nie daje w ciągu 20 min. rezultatu. Prohaska za ordynarną walkę otrzymał 2 ostrzeżenia od sędziów i o wiele więcej niepochlebnych wezwań od publiczności.

Wspaniale zbudowany mistrz Polski Sztekker w 12 min. młynkiem pokonał giętkiego Petersena.

Walka Willinga ze Szczerbińskim wywołuje kaskady śmiechu na sali i kończy się zwycięstwem ciężkiego Willinga w 23 min. contr paradą z przerzutu przez głowę.

Orłow wykazujący poprawę swej formy w 16 min. odniósł zwycięstwo nad Budrusem. Podniecony tem zwycięstwem Orłow, zażądał rewanżu od Poschofa, gdyż, jak twierdzi, poprzednia jego porażka była dziełem przypadku i własnej jego nieuwagi. Rewanż wyznaczono na sobotę.

Dziś, w sobotę walczą: Sztekker—Budrus, Szczerbiński—Prohaska, Pinecki—Petersen i decydująca rewanżowa Orłow—Poschof.

SPORT.

Piłka nożna.

Morawska Slavia (Berno) w Wilnie.

Świetna drużyna czeska Morawska Slavia z Berna zwróciła się do Wojsk. Kl. Sp. „Pogoń" w Wilnie z propozycją rozegrania w dniu 23 i 24 czerwca b. r. 2 towarzyskich meczów. W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje pomiędzy Pogonią i Slavią. Przypuszczalnie 1 z tych meczów rozegra z zagraniczną drużyną tut. Makabi.

Przed meczem Pogoń — A.Z.S.

W uzupełnieniu naszej poprzedniej notatki podajemy, iż mecz o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Pogonią i A.Z.S-em odbędzie się w dniu 29-IV b. r. o godz. 16 na boisku sportowem 6 p. p. Leg. na Antokolu.

Mecz powyższy budzi duże zainteresowanie ze względu na ostatnie zwycięstwo A.Z.S-u nad Ogniskiem.

Lekka atletyka.

Nowi członkowie Wil. O. Z. L. A.

W ostatnich czasach osiągnęły w Wil. Okr. Związku Lekkiej Atletyki w charakterze członków kluby sportowe Pol. Kl. Sp., R. K. S., „Siła" oraz Tow. Gimn. „Sokół".

Pływactwo.

W dniu 28-IV b. r. o godz. 18 w lokalu Banku Gosp. Krajowego odbędzie się posiedzenie Zarządu Wil. Okr. Zw. Pływackiego, na którem będzie omówiony plan pracy sportowej na rok 1928.

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 8-go lipca 1927 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 106 ha gruntów, należących do gospodarzy okolicy Pdziele, 2) około 193 ha gruntów okolicy Kucewicze, 3) około 394 ha gruntów okolicy Mickańce, 4) około 6 ha gruntów majątku Bielunce, własność Edmunda Jundziłła, włączonych celem zniesienia szachownicy zewnętrznej, 5) około 3 ha gruntów wsi Talmonty, własność Franciszka Starzewskiego, Józefa Podejko oraz Antoniego Skawińskiego, celem zniesienia szachownicy, 6) około 4 ha gruntów wsi Gotówka, własność Adama Ryngiewicza, włączonych dla zniesienia szachownicy zewnętrznej, 7) około 1 ha gruntów wsi Szałapieciszki, własność Jerzego Kunieja, włączonych celem zniesienia szachownicy, wszystko gminy koniawskiej, powiatu wileńsko-trockiego — łącznie około 707 ha.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dn. 15. II. 1928 roku 1329/222/VI

Ogłoszenie.

Poszukuje się gospodyni do majątku państw. Delatycze w pow. nowogródzkim, dla doglądu wychowu i żywienia trzody chlewnej, cieląt i krów.

Oferty z życiorysem i świadectwami nadsyłać należy do Urzędu Wojew. (Wydział Rolny) w Nowogródku.

Warunki do omówienia. Posada do objęcia zaraz.

1274/480-0 Urząd Woj. Nowogródzk.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 368. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.